

Zakończenie rokowań radziecko-chińskich

**Wymiana not
pomiędzy
A. J. Wyszyńskim
a Czou En-lajem**

Shanowny Towarzyszu Ministrze!

Z chwilą gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatywny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niezbędne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich — rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd radziecki zgodził się przedłużyć ustalony w art. 2 porozumienia chińsko-radzieckiego w sprawie portu Artura — termin wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojennej bazy morskiej Port Artura, do czasu zawarcia traktatów.

Jeżeli rząd Radziecki zgodził się na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej, niniejsza nota i nota zawierająca Waszą odpowiedź uważane będą za część szkodową porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a ZSRR w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura, która to część nabierze mocy obowiązującej z dniem wymiany not.

(—) CZOU EN-LAI

Dnia 15 września 1952 r.

Shanowny Towarzyszu Premierze i Ministrze!

Potwierdzam odbiór Waszej noty z dnia 15 września br., która głosi:

„Z chwilą gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatywny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niezbędne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich — rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd Radziecki zgodził się przedłużyć termin wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojennej bazy morskiej Port Artura, do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią.

Rząd Radziecki wyraża zgodę na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej oraz zgadza się na to, aby Wasza nota i niniejsza odpowiedź na tę notę były częścią szkodową wspomnianego wzajemnego porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura, z dniem wymiany niniejszych not.

(—) A. J. WYSZYŃSKI

Dnia 15 września 1952 r.

potwierdzeniem zdecydowanej woli obu stron do zachowania i utrwalenia pokoju oraz bezpieczeństwa międzynarodowego

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi:

W Moskwie toczyły się ostatnie rokowania między przewodniczącym R. y Ministrów ZSRR J. W. STALINEM, ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskim i ministrem handlu zagranicznego ZSRR P. N. Kumylnem z jednej strony a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej z premerem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych CZOU EN-LAJEM na czele, w składzie: wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, zastępca przewodniczącego komitetu finansowo-ekonomicznego Li Fu-czun, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wentian i zastępca szefa sztabu generalnego Su Jul — z drugiej strony.

Podczas tych rokowań rozpatrzono ważne polityczne i ekonomiczne zagadnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową. Rokowania, które przebiegały w atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego i serdeczności, potwierdziły zdecydowaną wolę obu stron skierowania swych wysiłków ku dalszemu umocnieniu i rozwinięciu łączącej je przyjaźni i współpracy, przyczyniając się zarazem ze wszelkim do zachowania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W toku rokowań strony postanowiły zgodnie przystąpić

do wprowadzenia w życie zarządzeń mających na celu bezprzecznie przekazanie przez rząd Radziecki rządowi Chińskiej Republiki Ludowej w końcu 1952 roku na całkowitą własność wszystkich praw związanych z jej wspólnym zarządem Chińskiej Czangczunskiej Linii Kolejowej wraz z całym należącym do niej mieniem.

Jednocześnie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj oraz minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński dokonali wymiany not w sprawie

przebudowania terminu wspólnej korzystania z chińskiej wojennej bazy morskiej Port Artura.

Ponżej podajemy wspomniane noty, jak również komunikat radziecko-chiński o chińskiej czangczunskiej linii kolejowej.

KOMUNIKAT RADZIECKO-CHIŃSKI O PRZEKAZANIU CHIŃSKIEJ CZANGCZUNSKIEJ LINII KOLEJOWEJ RZĄDOWI CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ.

Odpowiednio do stosunków przyjaźni i współpracy, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, podpisane zostało w Moskwie 14 lutego 1950 r. porozumienie w sprawie chińskiej czangczunskiej linii kolejowej. Na mocy którego rząd Radziecki przekazuje bezpłatnie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane z wspólnym zarządem Chińskiej Czangczunskiej Linii Kolejowej wraz z całym należącym do tej linii mieniem.

Obecnie rząd Radziecki i rząd Chińskiej Republiki Ludowej przystąpili do wprowadzenia w życie zarządzeń w tym celu zgodnie postanowionej przez Komisję mieszana radziecko-chińską. Miejszana komisja radziecko-chińska powinna zakończyć przekazanie chińskiej czangczunskiej linii kolejowej Chińskiej Republice Ludowej najpóźniej do 31 grudnia 1952 roku.

Odnaczenie przodujących górników w Bułgarii

SOFIA. (PAP). Dnia 13 września prasa bułgarska ogłosiła uchwałę prezydium Zgromadzenia Narodowego o nadaniu tytułu „Zasłużony Górnik” 74 przodującym górnikom, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w walce o zwiększenie wydajności pracy i pomyślne stosowanie radzieckich metod pracy.

Dziennik „Rabotniczesko Dzielno” komentując je uchwale pisze, iż w wyniku bohaterstwa pracy górników produkcja węgla kamiennego w Bułgarii już w końcu ub. — przekroczyła poziom wydobycia z 1939 r. prawie trzykrotnie. W jeszcze szybszym tempie rozwija się wydobycie rudy żelaznej.

Zadania obwodowych komitetów Frontu Narodowego

W miastach i wsiach, wyznaczonych przez rady narodowe obwodów wyborczych, powstają Obwodowe Komitety Frontu Narodowego. Wybrane na ogólnym zebraniu obywateli, mieszkających w obwodzie, są najbliższym przedstawicielstwem mas pracujących i jednocześnie stanowią podstawowe ogniwo Frontu Narodowego.

Jakże wielkie i piękne zadania stoją przed obwodowymi Komitetami Frontu Narodowego. Od ich pracy zależy, by nie było w Polsce ani jednego człowieka, który by nie znał, nie rozumiał w pełni wielkiej treści programu Frontu Narodowego. Od ich pracy zależy, by w dniach kampanii wyborczej program ten jeszcze mocniej zjednoczył robotników i chłopów, inteligencję i rzemieślników najbogatą wzięłą wspólnotę celów, świadomości wspólnej dla całego narodu polskiego drogi. Od ich pracy zależy też, by każdy człowiek pracy w Polsce zdawał sobie sprawę ze swej własnej, osobistej odpowiedzialności za losy narodu i ojczyzny. By zadokumentował tę odpowiedzialność świadomym udziałem w wyborach.

Jak zorganizować prace Obwodowych Komitetów? Obwodowy Komitet Frontu

Narodowego — to kilkoro lub kilkanaścioro najaktywniejszych ludzi. Oczywiście, że mogą oni stanowić jedynie trzon, sztab kierujący wielką pracą agitacyjną. Na to, by nie było ani jednego człowieka, z którym nie rozmawiałby agitator Frontu Narodowego, by nie było ani jednego człowieka, który by nie wziął udziału w zebraniu, omawiającym program wyborczy — po trzeba szerokiego aktywu. Potrzeba ludzi ofiarnych, znających życie mieszkających obwo- du, ich potrzeby i troski, potrzebą ludzi, cieszących się ich zaufaniem.

Skąd wziąć tych ludzi? W działalności Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego pomożna przede wszystkim wszyscy członkowie naszej partii, z których każdy składowany zostanie do współpracy z określonym komitetem. Znajdą się wśród aktywu komitetów obwodowych agitatorzy naszej partii oraz uczestnicy szkoleń partyjnych. Wraz z nimi pracować będą w komitetach obwodowych aktywni organi- zacji społecznych, nauczyciele, aktywni komiści rad narodowych, komitety biokowych ZMP-owcy itp.

Wśród mieszkańców obwo- du mamy wielu bezpartyjnych obywateli, którzy już poprze-

dnio, w czasie wielkich akcji ogólnonarodowych, dali się po znać jako dobrzy agitatorzy. Mamy gospodynie domowe, które biorą żywy udział w zebraniach np. Komitetów Bloku w miastach.

Mamy w naszym domu, czy we wsi sąsiadów, którzy dali się poznać jako aktywni, dobrzy organizatorzy, którzy zorganizowali jakies wspólne, ważne dla wszystkich mieszkańców akcje. Mamy wielu młodych ludzi, którzy w okresie przedwyborczym wykazali się dużą aktywnością. Czy ci wszyscy ludzie nie powinni stanowić teraz — w tak ważnych dla narodu polskiego dniach — aktywu wielkiej, ogólnej sprawy? Chodzi tylko o to, by porozumieć z nimi, zaprosić na zebranie, zachęcić do udziału w pracy Komitetu Obwodowego.

Praca Komitetu Obwodowego go zależy jednak nie tylko od liczby aktywnych. Zależy przede wszystkim od ich osoby osobistej oraz woli politycznej, zależy od znajomości naszego programu i na szego życia. Ludzie ci prze- cięż w swych rozmowach z mieszkańcami muszą omawiać trudne, nieraz skomplikowane problemy, muszą umieć wyjaś-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Masowy odzew wsi rzeszowskiej na apel chłopów z Drohojoma

Chłoptwo pracujące za przykładem klasy robotniczej łączy się we Froncie Narodowym w walce o skrócenie terminów wypełniania obowiązków wobec państwa

W odpowiedzi na wezwanie chłopów z Drohojoma w powiecie przemyskim, którzy wezwali do współzawodnictwa wszystkie gromady naszego województwa do przedterminowej realizacji skupu zboża i innych obowiązków wobec państwa — masowy chłoptwo pracującego na gromadzkich zebraniach podejmują liczne zobowiązania.

Chłopi z gromady Trefcza gmina Sanok — Wieś zobowiązali się dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b):

spłacić podatek gruntowy za rok 1952 do końca września br.,
wywiązać się w 100 proc. z obowiązkowej dostawy zboża do końca września br.,
dokonać w roku bieżącym siewu wyłącznie ziarnem zaprawianym dla zwiększenia wydajności z ha.

Chłopi z gromady Wielopole gmina Sanok-Wieś zobowiązali się:
dokonać na 15 ha siewu rządowego kwalifikowanym materiałem siewnym, odpowiednio zaprawionym w celu podniesienia wydajności ziemi o 1 q z ha.

Dokonać na 15 ha ziemi odkwaszenia gleby dla podniesienia wydajności z ha.

Uregulować zobowiązania finansowe do dnia 30 września br. a pierwszą ratę podatku wnieść do dnia 15 bm.

Uregulować dostawy towarowe do dnia 30 września br.

Chłopi z gromady Zasław w gminie Sanok-Wieś postanowili:

wywiązać się z dostaw zbożowych w 100 proc. przed wyznaczonym terminem,
wywiązać się w terminie ze wszystkich miesięcznych planów dostaw,
siewy przeprowadzić wyłącznie ziarnem zaprawianym i przy pomocy siewników, stosując siew rzędowy dla podniesienia wydajności z ha.

Chłopi z gromady Lalin powiatu sanockiego; zlikwidować 7 ha odłogów i zagospodarować je. Indywidualny chłop z gromady Zagór powiat Sanok tow. Jan Kiszka zobowiązał się dla zdokumentowania swego udziału we Froncie Narodowym sprzedać państwu 300 kg żywna ponad plan.

Chłopi gromady Komańcza powiatu sanockiego zobowiązali się na zebraniu gromadzkim dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) przedterminowo wykonać plan dostaw zboża w 100 proc. do dnia 25 bm. przystawienie zorganizowanie zbiorowej, manifestacyjnej dostawy zboża. (4826)

Oprac. nwk.



„Żelazni” bumelanci — obudźcie się...

Zawyczał pisemny szeroko o przodownikach pracy, racjonalizatorach, którzy swoją ofiarną pracą przyczyniali się do przedterminowego wykonywania zadań produkcyjnych. Teraz dla odmiany powiemy parę słów o przodownikach... bumelantach. Ośm w wydziele chłpiarni nry „Stalowa Wola” przodują w bumelantstwie Irena Kwitek, Mieczysław Płat, Czesław Pawłow i Jan Burdy. Nie ich bynajmniej nie obchodzi walka o plan, ani socjalistyczna dyscyplina pracy. W myśli sanacyjnego przywódcy „nieleżak” — no” lekceważą swoje obowiązki.

Czy wam nie wstyd, ob. Kwitek, Płat, Pawłow i Burdy, że dla całej załogi Jesteście zaporą w wykonywaniu zadań produkcyjnych, że wasze przebumelowane 280 roboczo-godzin muszą nadrabiać plan, że w czasie waszych „zawalac” planu? A może wy chcecie stale figurować na odległej tablicy bumelantów? Jeśli tak, to niech ostre kołce zawalają „Żelazni” bumelanci, studście się z błędną draszką! Cena najwyższej wagi się musiowie do roboty. (4826)

Bierzcie

Z nich przykład

W gromadzie Wadowice Górne (pow. Mielec) mamy wielu produjących chłopów. Wyróżnił się oni m. inn. w zbiorach sprzedazy zboża dla państwa. Wielu z nich wypełniło swój obowiązek przed terminem i zadowyżką. Malarz chłop Stanisław Boryczko, Władysław Ryba i Antoni Szwed z Wadowic Górnych już w dniu 6 bm. wykonali swój roczny plan skupu zboża w 110 proc.

Chłopi ci, nie tylko wykonują swoje obowiązki w planowym skupie zboża, ale również wykonują inne zobowiązania wobec państwa. Ob. Stanisław Boryczko dostarczył państwu 500 kg żywności ponad plan.

Chłopi ci rozumieją, że rzetelne i obywatelskie wypełnienie obowiązków dostaw to wkład w umocnienie sił naszej Ojczyzny, to ich wkład w dzieło rolnego budownictwa. (1791) Józef Wołak Wadowice Górne

Ludność Trizonii żąda rozpoczęcia rokowań

BERLIN. (PAP). W Trizonii w dalszym ciągu nadechodzą wiadomości o demonstracjach szerokiej rzeszy społeczeństwa zachodniorniemieckiego pod hasłem walki o przywrócenie jedności Niemiec. „Domagamy się, aby rokowania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — czytamy w rezolucji uchwalonej przez uczestników wstępu w Norymberdze — zostały niezwłocznie podjęte”.

Parlament irański odrzuca „propozycje” amerykańsko-angielskie w sprawie nafty

LONDYN. (PAP). Jak wynika z doniesień Agencji Reuters z Teheranu, parlament irański uchwalił jednogłośnie wotum zaufania dla premiera Mossadika. Wniosek o wotum zaufania został przez premiera wysunięty w związku z odrzuceniem przez rząd irański propozycji amerykańsko-brytyjskiej dotyczącej „uregulowania” spraw, związanych z nacjonalizacją irańskiego przemysłu naftowego.

Nota Bulgarii do Jugosławii

SOFIA. (PAP). 13 września ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej skierowało notę do ambasady jugosłowiańskiej w Sofii.

Nota przylecała dziesiątą wypadków ostrzeżenia z broni palnej i artylerii terytorium Bułgarii oraz przerzutów przez granicę wojskowej literatury antybulgarskiej, dookreślonych w okresie od 14 czerwca do 24 sierpnia br.

Ministerstwo spraw zagranicznych zakłada ponownie protest przeciwko nieustannym agresywnym działaniom, dokonywanym przez stronę jugosłowiańską.

Z wyborów w Argentynie

„W Argentynie kobiety nie mają prawa głosu”.



— Gdzie idziesz? — Do lokalu wyborczego... zaniesie głowę obłąd.

Dla poparcia Programu Wyborczego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Naftowicy idą do wyborów zjednoczeni we Froncie Narodowym, wspólnej walce o przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku sześciolatki

W odpowiedzi na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego, robotnicy oraz do nowych zakładów pracy naszego województwa podejmują cenne zobowiązania produkcyjne, witając nimi zarazem XIX Zjazd WKP(b).

Wrzaz z meldunkami o podejmowaniu zobowiązań nawiązują już meldunki o częściowej ich realizacji. I tak załoga RPZB budowy 1-7 w Rzeszowie wykonała w ciągu 5 dni swoje zobowiązania w 12 proc. Wedle zapewnień załogi — jeśli dotychczasowe tempo wykonywania prac będzie nadal utrzymane — zobowiązania zostaną zrealizowane na 1 miesiąc wcześniej.

III Zespół SKN wykona plan produkcji gazoliny w 105 proc.

Na wezwanie do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych 3 roku 6-letniej, zrzucone przez zespoły kopalni KKN, jako pierwszy odpowiadającą podjęciem nowego czynu produkcyjnego robotnicy III Zespołu SKN.

„Solidaryzując się z naszymi kolegami — robotnikami innych zakładów przemysłowych — mówi w uchwalonej na masowej rezolucji załoga III Zespołu Sanockiego Kopalnictwa Naftowego — z chłopami pracującymi i postępującą inteligencją, popoju budującymi nowe, jasniejsze życie w Ludowej Ojczyźnie — pracą popieramy Program Wyborczy Frontu Narodowego. Pracą witamy również XIX Zjazd bojowej przewodniczącej wielkiego narodu radzieckiego — WKP(b), pragnąc zacięnie jeszcze bardziej bronić wiary, bezczynie nas z robotnikami ZSRR, których ofiarą pełna poświęcenia praca jest, dla nas wzorem w pokonywaniu trudności na drodze do socjalizmu, postępu i utrwalenia pokoju.

Dla dobra naszej Ojczyzny, wzrostu jej potęgi gospodarczej i podniesienia jej sił obronnych — postanawiamy wzmocnić jeszcze swe wysiłki nad przedterminową realizacją 3 roku planu 6-letniego. Dłatego zobowiązujemy się w bieżącym miesiącu wykonać

plan produkcji ropy w 100,1 proc., gazoliny — w 105 proc., zaś gazu — w 100,5 proc.”

Również poszczególni robotnicy z entuzjazmem podejmują zobowiązania indywidualne. Przewodniczący pracy, zatrudniony przy robotach placowych ZYGMUNT BLUJ zobowiązuje się w bież. mies. zebrać i załadować 1.500 kg złomu. „Obstęga „Stalices” z EWARDEM TESZNEREM na czele wytnie we wrześniu i wyładuje 580 m bieżących rur wiertniczych 9-calowych. Monter FRANCISZEK FILAK wraz ze swoją bratnią zdemontuje urządzenie pod motor SM-3 oraz przeprowadzi montaż na innym otworze w czasie krótszym o 5 dni, tj. do dnia 29 września. O trzy dni przed terminem wykona swoje prace brigada warsztatowa MARCINA OSTROWSKIEGO, zaś brigada kotłarska WŁADYSŁAWA KONIECZNEGO skroci o 3 dni remont kotła. Brigada elektromonterska LUDWIKA SIEJCZAKA, zobowiązuje się skrócić montaż i demontaż szybu o 36 roboczo-godzin.

I Zespół GKN wykona do 12 grudnia roczny plan produkcji ropy

W ślad za swymi kolegami z KKN i SKN postępują robotnicy i pomocnicy inżynierów „technicznych” I Zespołu GKN. Początkowe słowa rezolucji: „Naftowcy! Idźmy do wyborów zjednoczeni w szerokim Froncie Narodowym walki o pokój i plan 6-letni! — stali

się hasłem dla załogi I Zespołu Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego. W trosce o wykonanie zadań produkcyjnych robotnicy, inżynierowie i technicy wysunęli wnioski, by roczny plan produkcji ropy wykonać przedterminowo do dnia 12 grudnia br., zaś roczny plan wierceń wykonać w 110 proc. (4533)

Krośnieńska „Lnianka” da 102.157 zł. oszczędności przez wykonanie zobowiązań

„Zobowiązaniami dokumentujemy swoją niezłomną wolę walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego i utrwalenie pokoju” — mówią robotnicy krośnieńskiej „Lnianki”. Załoga rozszarpi wyprodukuje do końca października 290 kg włókna długiego ponad plan o wartości 5.332 zł oraz włókna krótkiego o wartości 36.150 zł. Dział przedziałni dostarczy w okresie od 11. IX. do 30. X. br. 2.373 kg przędzy oraz zmniejszy odpadki o 1 proc. Wartość wyprodukowanej ponadplanowo przędzy wynoszącej będzie 51.949 złotych.

Robotnicy i robotnice tkalni wyprodukują 174 metrów tkaniny z zaszczędzając przędzy, przez co dadzą materiałowi o wartości 1.593 zł. Prócz tego wyprodukują oni ponadplanowo 797 metrów bieżących tkanin surowych. W tkalni „B” zmniejszy się we wrześniu i październiku ilość odpadków o 120 kg, co przyniesie 2.430 zł oszczędności. Dodatkową oszczędność w kwocie 9.367 zł da wykonanie zobowiązań działu wykańczalni.

W realizacji zobowiązań przodują tow. WŁADYSŁAW WARCHOŁ, JAKUB GONDELA, JADWIGA SROKA, PAWEŁ PEŁESSZAK i JÓZEFA RUDNIEWICZ. Ogółem realizacja zobowiązań robotników „Lnianki” przyniesie naszej gospodarce 102.157 dodatkowych złotych.

Dotrzymać ustawowego terminu przesłania spisów wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych

Tylko 38 dni dzieli nas od wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Już w najbliższą niedzielę listy wyborców, które zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej sporządzają przedziałni miejsc, dzielnicowych i gminnych rad narodowych, oddane zostaną do wglądu wszystkich obywateli.

Wo wszystkich radach narodowych prace przy sporządzaniu spisów wyborców dobiegają końca. Nie wszystkie jednak listy wyborców wyglądają tak jak powinny. Należy iż listy wyborców, daty urodzenia wypisywane są bardzo niewyraźnie i niedbale jak to ma miejsce w Przewodniczącym GRN w Trzebawsku. Na listach tych dostrzec można również pomyłki w datach urodzenia i imionach, jak np. na liście wyborców w Gminnej Radzie Narodowej w Świlecy, gdzie w rubryce miesiąc urodzenia jednego obywatela znajduje się data 1988. Nie dziwnego, skoro przewodniczący Przewodniczący sporządzenie spisów wyborców oddał do wykonania praktykującą czyn maszynistkom, popełniającym jeszcze wiele błędów, przesławień itp. — nie kontrolując ich w ogóle. Podobnie w Przewodniczącym GRN w Trzebawsku w rubrykach — miejsce zamieszkania i dokładny adres — nie umieszczono w ogóle numerów domów. A zdarza się dość często, że w gromadzie jest kilku obywateli o jednakowym nazwisku a nawet imieniu. Stąd też wyklinać mogą nieporozumienia przy wydawaniu kart wybor-

czych, a co gorsze, znaczne utrudnienie w pracy. Wszystko to świadczy o mechanicznym sporządzeniu spisów wyborców, o tym, jak niektórzy przewodniczący i sekretarze Rad Narodowych mają uwagi przykładając do sprawy ich sporządzenia.

A przecież spisy wyborców są niezmiernie ważnym dokumentem wyborczym, gdyż na ich podstawie wybory otrzymują karty do głosowania. Toż też rzetelne i prawidłowe zestawienie spisu wyborców jest niezbędnym warunkiem uczciwego i sprawnego przeprowadzenia głosowania.

Wszystkie spisy wyborców oszczędnie uzupełnione i poprawione w dniu dalszym muszą być przesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych. Dlatego też do pracy tej włączyć należy odpowiedzialnych pracowników Rad Narodowych, aktyw gminy i gromadzkich, nauczycieli. Przewodniczący Rad Narodowych winni sami osobiście dopilnować sporządzenia spisów (tak jak uczynił to przewodniczący Przewodniczącym GRN w Słocinie, który sam wiele pracy włożył w sporządzenie list wyborców i dopilnował ich ostatecznego wykonania). Podobnie uczynił przewodniczący Przewodniczącym GRN w Wadowicach Górnych (pow. Mielec), osobiście poprawiając niedokładne i nieprawidłowe sporządzone listy wyborców. W wyniku tego listy wyborców do obwodowych komisji tych gmin i innych są czyste przy wydawaniu kart wybor-

Z frontu walki o chleb

Przoduje powiat ustrzycki

W dniu 13 bm. powiat ustrzycki wysunął się w realizacji wrześniowego planu skupu zboża na pierwsze miejsce, wykonując plan miesięczny w 160 proc. Dalsze miejsca zajmują powiaty:

- GORLICE 148 proc.
- NISKO 133,6 proc.
- RZESZÓW 114 proc.
- TARNOBREZG 113,2 proc.
- BRZÓZÓW 109 proc.
- PRZEMYSŁ 102,4 proc.
- MIELEC 100 proc.

Już 8 powiatów naszego województwa zrealizowało swe plany miesięczne. Ogółem województwo rzeszowskie wykonało do dnia 14 bm. 90 proc. wrześniowego planu skupu.

Słabo realizują swe miesięczne plany powiaty: Debica, Jarosław, Przeworsk, Sanok. W kilku powiatach — osłabło tempo dostaw zbożowych, np. w powiecie Kolbuszowa.

Trzeba więc aby aktyw partyjny i gospodarczo-administracyjny jeszcze więcej uaktywnił się, więcej powołał się z terenem, bo czas nagli, termin zakończenia akcji skupu zboża się zbliża, a przecież woj. rzeszowskie w minimalnym tylko procencie wykonało plany skupu w lipcu i sierpniu br.

A oto co piszą nasi korespondenci o przebiegu dostaw zbożowych:

Zbiorowe dostawy w powiecie Tarnobrzeg

W dniu 13 września br. do magazynu GS w Chmielowie (pow. Tarnobrzeg), chłopi gromady Cygany gmina Chmielów manifestacyjnie na 20 furmankach przywieźli zboże na

czele z sołtysiem gromady Cygany ob. Wojciechem Urbanikiem, sekretarzem organizacji partyjnej tow. Janem Jaceczko i prezesem ZSCH ob. Franciszkiem Dryką.

Spółdzielcy i chłopi indywidualni w całym województwie rozpoczynają jesienne siewy

Jak donosi nasz korespondent Stanisław Przybycień z gromady Owczary w powiecie gorlickim, spółdzielcy w Owczarach już 20 sierpnia br. rozpoczęli przygotowania do akcji jesienno-siewnej. Spółdzielni produkcyjna „Nowe życie” w Owczarach przy pomocy POM w Uściu Gorlickim ukończyła w terminie porządk i przystąpiła do zasiewów.

I naszej partii troski te zniknęły. Gospodarujemy wspólnie i wspólnie podnosimy swój dobrobyt dając przykład indywidualnym chłopom, że nasza wspólna praca daje lepsze wyniki niż indywidualna.”

W tej chwili na polach spółdzielców w Owczarach trwają siewy. (8003)

Korespondent Jan Urbanik pisze, że chłopi gromady Jadachy powiat Tarnobrzeg rozpoczęli już siew żyta ozimego. Jako pierwszy w gromadzie Jadachy rozpoczął siew malarz chłop Wojciech Zych oraz sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Józef Zagła. Pozostali chłopi z tej gromady za ich przykładem przeprowadzają orki, przygotowują glebę zasilając ją nawozami sztucznymi aly jak najszybciej przystąpić do siewu. (4324)

Dzięki pomocy otrzymanej od państwa w postaci nawozu sztucznych oraz pomocy technicznej POM-u spółdzielni „Nowe życie” zasieje przeszło 30 hektarów areał dorobowym zianiem kwalifikowanym.

Gdy nasz członkowie — pisze nasz korespondent — byli gospodarzami indywidualnymi martwili się czym na jesieni zająć swoje pola. Dzisiaj dzięki władzy ludowej

Zadania obwodowych komitetów Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gawędkę, wspólne czytanie prasy, omawianie jakichś pojętych zych zagadnień. Ludzie w rozmowie z agitatorom będą mówili również o tym, co ich boli, będą zwracać uwagę na nie dociegające i rzeczy złe. Wiele nie wątpliwe spotka agitator w swej pracy spraw, które łatwo będzie można załatwić. Dobry Komitet Obwodowy, do bry agitator — to ludzie, którzy nie przejdą obojętnie wobec ludzkich spraw, nie tylko wyjaśnią istotę trudności, ale pomogą w załatwieniu słusznych skarg i postulatów wyborcy.

Zorganizowanie zebrania mieszkańców obwodu — to nie tylko sprawa wyzyskana się o prelegenta i zawiadomienie o terminie zebrania. To nawet nie tylko zachęcenie poprzez agitatorów ogółu mieszkańców do wzięcia udziału w zebraniu. Zebranie wiedy tylko będzie dobrze zorganizowane, jeśli przekaże do udziału w następnym zebraniu. Można ożywić zebranie zaproszeniem na nie znanych literatów, czy artystów. Można poprosić o wzięcie udziału w zebraniu tu dzi starszych, którzy wspomniata będą własne życie, ciekłże lata przedwojennego bezrobocia, walkę klasy robotniczej. Niezwykle ważną sprawą jest tu urocznicenie programu czy ścłą artystyczną. Duże znaczenie ma również estetyczne

przygotowanie sali na zebranie.

W spełnieniu wielkich zadań wszystkie ognia naszej partii winny udzielić Komitet obwodowym wszechstronnie pomocy. Sikerujemy do pracy w Komitetach członków podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy. Wspomóżemy komitety obwodowe na wsł zahartowani, dobrymi członkami partii, którzy, pracując w fabryce, mieszka kają na wsł. Nie może być ani jednego członka partii, nie związanego w okresie przedwyborczym z określonym komitetem obwodowym.

Pomoc partii dla komitetów obwodowych wyrażać się będzie przede wszystkim w stałej współpracy z komitetami w szkoleniu i instruowaniu agitatorów, w trosce o dostarczenie komitetom obwodowym bogactw materiałów propagandowych, w zaproszeniu przodujących agitatorów na narady agitatorów partyjnych itp.

Popierz zespoły partyjne troszczyć się będziemy o własny przebieg pracy masowej i organizacyjnej komitetów obwodowych. Czuwać będziemy nad tym, by od pierwszego chwli swej działalności komitety obwodowe, podstawowe ognia Frontu Narodowego skupowały wokół siebie wszystkich mieszkańców obwodu, wszystkich Polaków, którzy chcą Polski silnej i niezłuczonej.

S. G.

W walce przeciwko Kainom i Judaszom

Pewnego listopadowego wieczoru, w r. 1946, mieszkańcy Uniecka zaalarmowali strażę i krzyki, dochodzące z budynku mieszczącego posterunek M. O. Czasły były niespokojne, w okolicznych lasach grasowały bandy, toteż dopiero w kilka go dzin później mieszkańcy Uniecka ośmielili się wejść do budynku.

Na podłodze jednej z izb znalezione ciało komendanta posterunku, tow. Wacława Nowickiego. Ręce jego zastępy w jakimś szamotanym geście przy pierś. W kacie izby leżał omdlały zastępca komendanta — Jan Trybuszewski. Kłody docucono go, opowiedział tragiczną historię śmierci swego kolegi.

dziewskię; Manufaktury — skład rządu polskiego, znów, jak przed wrześniem 1939 r., był uzgodniony w gabinetach prezesów kartel, koncernów, monopoli, dla których ostateczną wyrocznią jest jakiś Flick, Bouscay czy Harriman. By polski lud pracujący znów pozabawić skarbu bezcennego — władzy.

dlęsza z podłych reakcja, ex-agenti gestapo, bandziory NSZ, szabrownicy i spekulanci, reakcyjna część kleru, wu-erensowska agentura, ci wszyscy, którzy w referendum sio sowali przeciw reformom społecznym w Polsce i przeciw do wrotowi Ziem Zachodnich do Polski. Toteż w dniach poprzedzających wybory styczniowe 1947 r. ołbrzymia większość społeczeństwa polskiego wiedziała już, kim jest Mikołajczyk.

Inną kartą reakcji była agentura szpiegowsko-dywersyjna, która podobnie przenikała do aparatu państwowego, by „przygotować przewrót”, a póki czas szkodzić, szkodzić i jeszcze raz szkodzić. Karta reakcji był Lechowicz, sanacyjny dwójkarz i agent gestapo na stanowisku ministra apropracji, były agent gestapo i prowokator Dubiel na stanowisku wiceministra Ziem Odzyskanych, karta reakcji byli prezydent faszyści, sanacyjny oficerowie, Mossory, Kirchmayery, którzy w gabinecie Mariana Spychalskiego, czuli się jak w domu.

I wreszcie, trzecią kartą reakcji były leśne bandziory, sięjące terror. Oni byli w pierwszych dniach naszej wolności głosiąciami zbrodniczych hasel.

„nie przywładają roli do dzieła odbudowy — bo kula w lew”
„nie uruchamiali fabryk — bo kula w lew”
„opuścić szkoły i uniwersytety — bo kula w lew”
„nie zahadniać Ziem Odzyskanych — bo kula w lew”.

Ale okazało się, że naród chce czegoś innego, niż NSZ, ciarze i że ruszają fabryki, młodzież garnie się do szkół, miliony Polaków zatrudniają Szececin, Gdańsk, Wrocław, Zieloną Górę. Okazało się, że dla milionów Polaków silniejszą niż pogrozka bandziora, jest interes narodu. Interes, który wymagał oddania swych sił, umiejętności sprawie odbudowy, możliwej jedynie dzięki braterskiej pomocy ZSRR.

Szaby reakcyjnych organizacji głoszą teoryjkę o „nie trwałości władzy ludowej”. „Oni odejdą — my zostaniesz” — mówili. Okazało się jednak, że coraz liczniejsze są grupy „wodzów” spod ciennej gwiazdy, Doboszyńskich, Mierzwoj wędrowcy do więzień. Okazało się, że władza ludowa mimo i wbrew terrorowi band, przeprowadziła reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, że władza ludowa krzepła z każdym dniem.

Przysłała potem nowa klasa reakcji, która odwrócić nie zdołała ani leśni watażkowic, ani Mikołajczyk, ani szpiezy i dywersanci, przyczynili na swych stanowiskach: miliony Polaków porwało dzieło odbudowy i rozbudowy. Róż mogłyby powstrzymać od pracy służarza montującego sklepienia hal „Pawafagu”? Róż mogłyby namówić do szkodnictwa górniczego, którego porwał apel Wincentego Pstrawskiego? Róż mogłyby namówić do zamknięcia się w odosobnieniu naukowca, którego wzrusza widok rełnej sall wykładanej przez uniwersytetu?

I jakż argument można przeciwstawić odbudowanym mostom, dźwigającej się z ruin Warszawy, polskimi, tetnjącym życiem stoczniom? — kłóć

mogłyby przekonać hutnika „Bobrka”, który myśli i troszczyć się o rozszerzenie produkcji, o ulepszenie produkcji swego zakładu pracy, że przywrócenie władzy Flicka, władzy magnatów kartelowych, baronów węglowych i hutniczych jest w jego interesie?

Tak więc, im częściej prasa nasza donosiła o zwycięstwach produkcyjnych górników, hutników, metalowców, kolejarzy, im piękniejsze książki polskich pisarzy pojawiły się na wityrach księgarskich, im liczniejsze zastępy dziecięli chłopskich wkroczyły do szkół wyższych, im bardziej krzepła siła ojczyzny naszej — tym bardziej słabła reakcja.

Partia klasy robotniczej pod przewodem Towarzystwa Bieruta rozprawiła się z dywersją gomulskową w ruchu robotniczym.

Z map sztabów imperialistycznych wywiadów kierowniczych „Sekcji polskich” musieli zdjąć przedwczesne wpięte chloroglewki z napisem „Hitizm”. Agenci tych wywiadów, przetruceni na Polskę, zaznamajają się ze smakiem żupy w naszym więzieniu. Niejedni led podagęt polski stracił leń przy swej wrażli robocie. Ban dyctkie, leśne podziemie nie istnieje. Judaszowa reakcja, zrednie z zapowiedzią odcowy Bloku Demokratycznego, otrzymała miądzyżacy cios.

złś naród polski, z dumą patrząc na osiągnięcia 8 lat powojennych, 8 lat zmagani przeciwko judaszowej reakcji, zwraca się z miłością i wdzięcznością ku partii klasy robotniczej i jej przewodniczącemu Pierwszemu Budowniczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesławowi Bierutowi.

Ale, czy rozdział historii naszej, mówiący o walce przeciwko wrażej agenturze, dywersji, bandyzmowi, szpiegostwu, przedwioj reakcji — został zamknięty? Czy tak byłby wniosek przegladu dotychczasowych naszych walk i zwycięstw?

Oczywiście nie! Wynosek taki stanowiąby poważny bład. I o tym pamiętać musimy w dniach kampanii wyborczej, w dniach jeszcze większego ce-

Kalendarz chlubnych dni

Listopad 1948 r.

W roku 1948 liczbą członków związków zawodowych przekroczyła 1 milion, w 1946 — 2 miliony, pod koniec 1947 2 miliony osiemset tysięcy, a w 1948 ruch zawodowy obejmował 3.333.000 członków w tym 847.000 kobiet i 172.000 młodzieży.

Grudzień 1948 r.

6 grudnia 1944 zostały zakończone prace montażowe przy moście Śląsko-Dąbrowskim. Jest to wielki sukces polskiego robotnika i inżyniera. Czas trwania montażu mostu Śląsko-Dąbrowskiego zaplanowano na 4 miesiące. W ciągu 120 dni milano wykonać to, co w warunkach przedwojennych trwało 16 razy dłużej. Prace ukończono nie w 150 ale w 75 dni w czasie o 36 proc. krótszym niż przewidywał harmonogram robót.

W Warszawie zebrał się z całej Polski na Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS upelnomocnieni przedstawiciele partii robotniczych aby omawiać wszystkie przysięgi i wotum: nie ma i nie będzie więcej rozdziewków w szeregach robotniczych.

Czytelnicy w kampanii przedwyborczej

Front Narodowy jednoczy wszystkich Polaków

Przeżywamy obecnie w całej Polsce radosny okres, poprzedzający dzień wyborów 26 października. W tym dniu pełnoletni obywatele Polski Ludowej, złożą swoje głosy na kandydatów Frontu Narodowego, któremu przewodniczy Towarzysz Bolesław Bierut.

Front Narodowy jest jednością wszystkich Polaków, którzy dążą do rozwoju Polski Ludowej, dobroty ludzi pracy, ludzi, którzy walczą o utrwalenie sił obozu pokoju.

Pamiętne są czasy przedwzrostowe, kiedy można było i obszarnicy wyszkalili chłopów i robotników, kiedy w zupełnym zacołaniu była gospodarka państwa, oświata i kultura. Do wiedzy dosięp miały jedynie warstwy uprzywilejowane. Kobieta nie posiadała pełnych praw.

Państwo ludowe odebrało kapitalistom wielkie załady przemysłowe. Posiadłości ziemskie podzielone zostały między młode i średnioletnie chłopy. Dźwignął się kraj z ruin i zgłiszcz wojennych. Naród wkroczył na nowa drogę rozwoju — prowadzącą do socjalizmu. Szczególną opieką otacza państwo ludowe młodych, dając możność pracy oraz zdobycia wiedzy. Buduje się szkoły, powstają wyższe uczelnie, zapewniona jest nam możność nabywania wszystkich potrzebnych szkolnych.

Po raz pierwszy w życiu przystępują do wyborów i ciężę się, że mogą głosować.

Wiem bowiem, że wiele zawiadzając Polskę Ludową. Jestem bez rodziców, pracuję sama na siebie, a oprócz tego uczęszczaam do Liceum dla Pracujących w Rzeszowie. Należę tu do aktywu „szkolnego koła ZMP, jestem również członkinią Ligi Kobiet na zakładzie pracy.

Szczęśliwa jestem, że żyję w dobre, kiedy mogę się spokojnie uczyć i pracować zawodowo i społecznie. Przede mną stoją obecnie otworem wyższe uczelnie, oraz zapewniony mam awans społeczny.

W ustroju kapitalistycznym było to niemożliwe — kobieta była uposledzona. Dopiero władza ludowa zapewniła jej równe z mężczyzną prawa. Wybory październikowe będą przeprowadzone sprawiedliwie, gdyż w skład komitetów Frontu Narodowego weszli najlepsi Polacy — synowie i córki ludzi pracujących. Wybyry nie będą oszukawcze ani przekupwane, jak to miało miejsce za sanacji. Wszyscy obywatele mają dziś równe prawo wyborcze, co jest podstawą prawdziwie demokratycznych i wolnych wyborów.

Dumna jestem, że głosować mogę na przyszłych kontynuatorów ideał Wielkiej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Daria Cyprys Rzeszów

Przypomnienia przedwyborcze

Gdzie opieka lekarska mister Truman?

„Potrzebny nam jest system ubezpieczeń leczniczych, który pozwoli każdemu Amerykaninowi korzystać z dobrej opieki lekarskiej, powinniśmy więc stworzyć niezłocznie taki system” — oświadczył prezydent USA Truman w 1949 roku.

Od tego czasu minęły trzy lata. Czy taki system został stworzony w USA? — niech na to odpowie sprawozdanie Urzędu Ochrony Zdrowia USA z roku 1952, w którym czytamy:

„Okolo 60 milionów Amerykanów, prawie 1/3 ludności kraju nie otrzymuje nawet najbardziej elementarnej pomocy lekarskiej... Polowa rejonów kraju nie posiada zakładów leczniczych...”

Od 1948 roku do końca 1951 roku ilość łóżek szpitalnych w USA zmniejszyła się prawie o 300 tysięcy. — Takie są fakty i wobec nich słowa Trumana to cicha gadanina.

Wzrost opieki zdrowotnej

Rozwój opieki zdrowotnej w Polsce ludowej rozwija się planowo i nie ma nic wspólnego z niedorzecznymi obietnicami. Według przedwojennych danych statystycznych w okresie lat 1924 — 1938 w szpitalnictwie polskich przybyło załedwie 13.000 łóżek, tak że ogólna ich ilość w 1938 roku wynosiła 69.000, a na każde 10 tysięcy mieszkańców przypadają 26,4 łóżek. Pod koniec 1948 roku mieliśmy już natomiast 86.170 łóżek szpitalnych, a w samym roku 1949 przybyło dalsze 7000, przez co ogólny stan posiadania podniósł się do ponad 93.000. — Oznaczało to, że na każde 10 tys. mieszkańców przypadają już 36,7 łóżek szpitalnych, to jest ilość prawie dwa razy większa niż przed wojną.

W roku 1955 będziemy mieli 68 nowych szpitali, 38 odbudowanych i 103 rozbudowanych, przez co ilość łóżek szpitalnych wzrośnie ponad 130.000.



Bandyci wdali się przez okna i obezwładnili obu milicjantów. Jeden z oprawców, zwrócony na stronę Nowickiego, wołał:

„Za to, że jesteś w PPR — ruginiesz”. I sześć strzałów rewolwerowych przeleło pasmo żywota dobrego syna ludu polskiego. A po tym napasnicy zmasakrowali Trybuszewskiego. Bill, bill, bill; sinyłaty od ruzów płecy. W takt ciosów o prawcy skandowali:

„Ma być tak, jak chce Mikołajczyk...”

Słuchacze tej strasznej opowieści byli wstrząśnięci. Zbrodnie leśnych opryszków oburzały ich do głębi. Czyż trudne życie w kraju zniszczonym po zęga straszliwej wojny nie było jeszcze cięższe przez tych watażków leśnych? Spółdzielnie nie były nigdy pewne, czy nie wtaginie gronada bandytów z rewolwerami w garściach, by zabrać kasę i towar. Autobusy zati, wmywane były ruz po raz na szosach; robiono „rowiętze pasażerów”. Napadało na nauczycieli, którzy w cza sie lekcy mówili dzieciom chłopskim o reformie rolnej. Napadało na domy chłopskie, by zabrać prosiaki, zboże, gotówkę. Ciężar bandyckich wyczynów był nieznośny.

Toteż kiedy kilka dni później nadeszła wiadomość do Uniecka, że w pobliskich lasach rozbito bandę, ukrywającą się tam, że część sprawców zbrodni została ujęta, ogół miejscowego społeczeństwa odetchnął z ulgą. Z zyczliwością patrzyli chłopci, pracownicy spółdzielni, nauczyciele, na zielonkawę derlichy żołnierzy KBW, którzy prowadzili trudną, niebezpieczną walkę przeciw faszyzistowskim bandytom.

Czego chcieli Mikołajczyk? Czego chcieli i czego chcieli reakcja polska?

Chcieli ona i chce, by ziemia odebrana przez reformę rolną, obszarnikom, by ziemia, którą otrzymał chłop polski, powróciła do swych poprzednich posiadaczy i by przy zniwoczeniu znów las się pot z czoła formal, parobków pracujących za złoty dwadzieścia dziennie. By znów w knajpach warszawskich płynęły pieniądze właścicieli „Lilippa”, w Łodzi — Wł

Konsekwencją tej postawy politycznej były naderstwa dokonywane na najlepszych synach narodu polskiego.

Wolanie o nową wojnę światową, które rozlega się z Głosów Ameryki, BBC, Madrytów i ze szmatawców emigracyjnych — jest programem reakcji.

Dwa dni po opublikowaniu przez prasę wiadomości o tragicznej śmierci komendanta MO w Uniecku — Wacława Nowickiego — a były wówczas tak kie wiadomością sprawę niemal codzienną — prasa polska opublikowała 1 grudnia 1946 roku dokument niesłychanej doniosłości: odezwę Bloku Demokratycznego do Narodu. Zbliżał się bowiem termin wyborów — styczni 1947 r.

Odezwyjamy dziś kilka jej fragmentów.

„Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa nasze go bytu, większe byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstępców, mordy i rabunki band, gdyby nie krecia robota, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia...”

„Bandyci leśni znajdują przytułek w organizacjach PSL...”

Podpisane pod odezwą stronictwa zapowiadają równocześnie, że zadaniem władzy ludowej będzie m. in. „zapewnienie ludzi, porządku, bezpieczeństwa życia i mienia, całkowite wyplenienie band bratobójczych...”

Był to okres, kiedy reakcja w oparciu o imperializm anglosaski rzuciła trzy swoje autowe karty, by wygrać nimi władzę. Jedną kartą był Mikołajczyk, który przybył do kraju z błogosławieństwem i instrukcjami Londynu i Waszyngtonu. On to był człowiekiem reakcji, który wykorzystując „le galne możliwości”, popierając jednocześnie bandy, miał wykonać drogę powrotu Andersson, Borom-Komorowski, Załeskim, Arczyszewskim. Miał swoją prasę, miał swój aparat partyjny, miał fundusze w dolarach na finansowanie swych akcji propagandowych, miał oparcie w ambasadzie amerykańskiej.

Mikołajczyka poparła najczarniejsza z czarnych, najpo-



Na zdjęciu: Fragment nowej kolonii mieszkaniowej na Mokotowie.

mentowania się jednością narodu w pracy i walce o pokój i socjalizm.

Wróg — jak ucy doświadczalnie dziejowe — nie rezygnuje z walki, mimo, że coraz bardziej wyobcowany jest w narodzie. Czaj się. Zawiera paktę na śmierć i życie z hitlerowcami. Nie rezygnuje z broni dwulicowości, obłudy, oszustwa. Organizuje sabotaż, „przypadkowe” rzekomo awarie. Usiłuje zerwać na naszych trudnościach.

I gdy dziś w przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poznajemy Program Wyborczy Frontu Narodowego, program budowy socjalizmu i umocnienia niepodległości Polski, to wiermy, że będzie on wykonany co do joty tak, jak był wykonany co do joty program Bloku Demokratycznego z 1946 r. Będzie wykonany, jeśli będziemy pamiętali o nakazie czujności, o walce nieprzejednanej przeciwko sabotażystom, szpiegostwu, prowokacjom, zakonspirowanej agenturze. By szybkiej rosła siła naszego ojczyzny.

MARIAN PREIS

Inżynierowie i Technicy WSK

Czynem popierają Program Wyborczy Frontu Narodowego
czczą XIX Zjazd WKP(b) oraz witają II Kongres Inżynierów i Techników Polskich

Nowym wspaniałym czynem produkcyjnym powitała... robotnicza Polska ogłoszony niedawno Program Wyborczy Frontu Narodowego...

„Przed inteligencją techniczną otwiera się w warunkach demokracji ludowej tak szerokie i odpowiedzialne pole pracy, jakiego ona dotychczas nie miała...

z wysoką nadwyżką realizuje miesięczne plany produkcyjne. W nowej sytuacji — powędrowała wstępnie narady inż. Chyliński z WSK Rzeszów — występowały nowe zadania...

Nie zawiadają swolch towarzyszy.

Pomożemy Mielcowi — powiedzieli inż. Ale pomóc, to nie znaczy ograniczyć się do samych słów. Dlatego inż. Albrecht zwrócił się do towarzyszy z Mielca, żeby przysłali do niego kilku swolch ludzi...

Wiele zobowiązań dotyczyło nadto szkolenia przywrastającego ludzi nowoprzyjętym tak, że już w najbliższym okresie zakład wzbiorał się o sporą liczbę pełnokwalifikowanych pracowników.

dobrych palaczy kotłowych. Dzięki takim właśnie zobowiązaniom zebrani postanowili systematycznie wykonywać miesięczne plany produkcyjne...

Głos mają racjonalizatorzy.

Technik Kalfiński dobrze za pamiętał słowa Towarzysza Bieruta wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR: „Zadanie robotników nie wystarczyło by na zabezpieczenie zaplanowanej przez nas skali wzrostu...

czędności, ale przede wszystkim przyspieszą tok produkcyjny oddziału.

Powinno się jeszcze rezerwy zakładu. Dostrzegli je inżynierowie i technicy. W ciągu najbliższego okresu ich twórczy wysiłek wywołał je i wpręganie do produkcji. Załogi zarówno jednej fabryki jak i drugiej z kierowniczym aparatem...

W dniach 28 i 29 września na II Kongres Inżynierów i Techników, który odbędzie się w Warszawie, przyjadą zasłużeni budownicwi socjalizmu, którzy jeszcze raz zadokumentują, że polski inżynier i technik świadomie włączył się do ogólnonarodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Czesław Morawetz

Wzór zetempowca

Na jednym z wydziałów mechanicznych huty „Stalowa Wola”, którego kierownikiem jest tow. Korkowski pracuje młody zetempowiec Gustaw Woźniak.

Przyszedł do huty jako niewykwalifikowany robotnik. Cztery lata temu przeszedł bramę naszej huty i przystąpił od razu do maszyn. Jako 18-letni chłopak zaczyna pracę na tokarce. Początkowo nie mógł wyrabiać nawet 100 proc. normy.

Gustaw przywitał Złot wykonaniem 300 proc. normy jako wykwalifikowany tokarz. Obróbka detali wykonywana przez niego staje się wciąż lepszą. Braków już nie wyrabia. Detale polecane do obróbki Gustawowi wychodzą spod jego ręki dokładne i czyste.

go ręki dokładne i czyste, bez żadnych userek. Wyrabiał on zamiat 2 detali w ciągu 8 godzin — 10 szt. detali i wszystkie najwyższej jakości.

Praca — to dla niego wszystko. Pokochał swoją maszynę i nie może się z nią rozstać na dłuższy okres czasu. Dlatego też przybiera przy maszynie do ostatniej minuty zmiany, a jak zaśnie potrzeba to niekiedy i dłużej. Po powrocie ze Złotu Gustaw podnosi swoją wydajność z 300 na 500 proc. normy.

Praca 1 500 proc. normy kol. Woźniaka to jeszcze jeden cios w potęgę czynnicy wojenny a jeszcze jedno osłabienie wrota do wykonania planu 6-letniego. Z. Korcek korespondent

Technicy i inżynierowie w pierwszych szeregach

Do czynu włączyli się — mocniej niż kiedykolwiek — inżynierowie i technicy. Z pełną inicjatywą wystąpił ostatni personel inżyniersko-techniczny z WSK Mielca i Rzeszowa.

O stabilizację załóg

Wzrastające stale potrzeby naszej gospodarki narodowej i naszego przemysłu stawiają przed organizacjami partyjnymi w fabrykach coraz to nowe i większe zadania na polu politycznym i zawodowym wychowania nowoprzyjmowanych do pracy robotników.

Do tego okresu czasu niewiele organizacji partyjnych ma wypracowane formy pracy z nowoprzyjętymi robotnikami, nie wszędzie otaczali ich od chwili przybycia dostateczną troskliwą opieką.

Jedną z organizacji partyjnych...

nych mających w tej dziedzinie pewne osiągnięcia jest organizacja partyjna przy WSK w Rzeszowie.

OPIEKA OTOCZYWO NATYCHMIAST

Od pierwszej chwili przybycia nowego robotnika na zakład pracy organizacja partyjna otacza go serdeczną opieką. W pierwszym dniu pracy oddziałowe organizacje partyjne wraz z kierownictwem i oddziałowymi radami związków zawodowych przeprowadzają zebrania, na których za poznają każdego robotnika z ogólną organizacją pracy i zakładu oraz jego obowiązkami.

już od pierwszej chwili takich robotników, którzy przejawiają skłonność do nauki za wodą, do pogłębiania wiadomości fachowych i politycznych.

SZKOLIC ZAWODOWO..

Ta forma początkowej pracy z nowymi robotnikami przyjęła się na WSK i obecnie jest już w pełni stosowana. A wyniki znane są całej załodze. W pierwszych dniach stycznia br. przyjęta została kilkunastoposobowa grupa nowych robotników rekrutująca się z okolicznych gromad.

nauczenia się kolektywnego życia i w kolektywie zdobywać wiadomości, których jeszcze nie posiadali.

Stosowano tu również i inne formy pracy. Utworzono np. 35-osobową grupę bezpartyjnych prelegentów, którzy wespół z prelegentami — członkami partii i agitatorami stale i codziennie rozmawiali z nowymi robotnikami. Dowiadawali się ta drogą o trudnościach, na jakie napotykał robotnicy w nauce za wodą lub przerobieniu jakiegokolwiek materiału politycznego.

NIE ZANIEDBYWAĆ PRACY W ORGANIZACJACH MASOWYCH

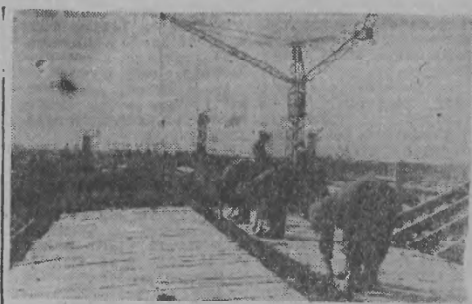
Jeśli czy wykorzystano już wszystkie formy pracy na tym odcinku? Nie. W niedostatecznej mierze i nie wszystkich robotników wciągnięto do pracy w różnych organizacjach masowych — kolekcjach artystycznych, kulturalnych, sportowych, rozrywkowych itp. Pominięto taką formę jak wywieszanie zdjęć przodowników pracy, buletynów czy brakorobów, ale również i miejsce ich zamieszkania, twożenie świetlic zakładowych w gromadach, z których w WSK pracuje większa ilość robotników i wykorzystania tych świetlic do pracy politycznej, szkolenia, pracy kulturalnej itp.

Jeśli prace w różnych formach pracy z nowymi robotnikami, trzeba tylko głębiej zaangażować się nad tym zagadnieniem i wykorzystać wszystkie formy pracy. Razimierz Derlega

Dla poparcia Programu Wyborczego I na cześć XIX Zjazdu WKP(b)



Zaloga Zakładów im Dymitrowa w Warszawie, postanowiła zadokumentować czynem swoje poparcie i pełną solidarność z Programem Frontu Narodowego...



Zaloga Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie podjęła cenne zobowiązania produkcyjne dla umocnienia Programu Wyborczego Frontu Narodowego...

Na budowę Warszawy

Koło gromadzkie ZSCh w Przedmieściu Górnośląskim (pow. Jarosław) z inicjatywą prezesa koła Antoniego Kędziora zorganizowało imprezę artystyczną, z której dochód w sumie 670 zł przeznaczyło na budowę Warszawy.

W związku z przebiegającym obecnie Miesiącem Budowy Warszawy — koło gromadzkie w Przedmieściu Górnośląskim, wzywa wszystkie koła gromadzkie ZSCh i Kola Gospodyń Wiejskich na terenie województwa rzeszowskiego do współzawodniczenia w zbiorze pieniędzy na budowę Warszawy, drogą organizowania podobnych imprez. (4999)

Jarema

Piotr Miszta podjął zobowiązania

Korespondent „Nowin Rzeszowskich” — Piotr Miszta, monter radiowęży w Stalowej Woli — w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1 dla uroczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjął następujące zobowiązania: Zwiększyć ilość i jakość korespondencji, zwerbować 10 nowych korespondentów oraz zmontować 200 głośników. Piotr Miszta wzywa jednocześnie wszystkich korespondentów do podjęcia podobnych zobowiązań. (4829)

Zawiadomienie

PPiP „Orbis” Oddział w Rzeszowie zawiadamia, że w związku z Kongresem Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, wagon syplany na linii Zagórz — Warszawa 1 Warszawa — Zagórz nie będzie kursował od dnia 19 do 21 września włącznie.

Technikum Chemiczne w Jarosławiu melduje

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Pożebienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, dyrekcja, grono nauczycielskie oraz cała młodzież Technikum Chemicznego w Jarosławiu podjęły zobowiązanie zapromieniowania gazety i czasopism radzieckich począwszy od września br., placąc z góry za roczną prenumeratę.

Technikum Chemiczne w Jarosławiu wzywa do współzawodniczenia o podejmowanie podobnych zobowiązań wszystkie szkoły w całej Polsce. (6000)

Ziemia, szkoły i zabudowania czekają na osadników

Akcja osiedlenia trwa nadal zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 16 lutego 1952 r. W związku z tym prowadzona jest przez prezydium rad narodowych akcja werbunkowa chłopów do gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych. Akcja ta przychodzi z pomocą ludności bezrolnej i małorolnej. Tysiące rodzin, które wychyła na Ziemię Odzyskaną polepszyły swoje warunki bytowania. Państwo ludowe przyznało także w 1952 roku niewykorzystane warunki dla osiedleńców. Osiedlać się można na terenie województw: kieleckiego, świętokrzyskiego, zielonogórskiego, olczyńskiego, wrocławskiego, opolskiego i częściowo rzeszowskiego.

Ob. Franciszek Jasiński, który z Blizianki (pow. Rzeszów) wyjechał do spółdzielni produkcyjnej w Maszynie (pow. Nysa) tak pisze do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie:

„Po przybyciu na miejsce, zostałem należycie przyjęty i jestem zadolny z nowej pracy. Żywność dla rodziny i inventarza, który zabrałem ze so-

bi otrzymałem natychmiast ze spółdzielni...”

Na osadników czekają urodzajne ziemie, szkoły i sklepy. Decydując się na wyjazd otrzymuje: gospodarstwo z niezbędnymi budynkami, bezprocentową i bezwrotną pożyczkę na kupno krów i koni (na krowę 2.700 zł, na konia 3.300), bezwrotną zapożyczone w kwocie 450 zł, transport do miejsca zamieszkania do miejsca osiedlenia (na koszt państwa), ubezpieczenie zwierząt i pomoc lekarską, zwolnienie od płacenia podatków na przeciąg 3-ch lat, od planowego skupu zboża, mięsa i mleka na 2 lata oraz wiele innych przywilejów.

Osiadając się zachowuje także prawo własności pozostałych nieruchomości na miejscu dotychczasowego zamieszkania. Może je przekazać na własność członków rodziny lub powierzyć w użytkownikom osobom trzecim. Szczególnie dla bezrolnych i małorolnych chłopów, otwierając się, naprawdę bardzo duże możliwości stworzenia sobie dobrych warunków bytowych. Należy zatem korzystać z uchwały Prezydium Rządu i kierować zgłoszenia do referatu osiedleńczego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie, gdzie udzielą się wyczerpujące informacje.

Zobowiązania załogi fabryki wstążek w Jarosławiu

Kilka dni temu w fabryce wstążek w Jarosławiu odbyła się masówka, na której załoga fabryki podjęła liczne zobowiązania w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b).

Masówkę — w obecności delegatów Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Drobne — otworzył sekretarz Woj. Zar. ZPPD tow. Kiełbicka, zwracając uwagę na nowe osiągnięcia w pracy i zobowiązania do podjęcia przedsięwzięcia w III kwartale br.

Po referacie sekretarza Powiatowego Zarządu ZPPD tow. Szumińskiego — nawigującym do Wielkiej Rewolucji Październikowej i XIX Zjazdu WKP(b) wśród burzy oklasków zebrani podjęli zobowiązania. Między innymi zobowiązania podjęły przedownice pracy: Maria Kuczanek, osiągnięcia 176 proc. normy, Maria Janas — 160 proc. normy, Józefa Pilarowska — 163 proc., Wanda Machaja — 154 proc., Helena Cwik — 151 proc. normy.

Załoga fabryki zobowiązała się wykonać plan za miesiąc październik przed terminem mimo trudności surowcowych i energetycznych, przy podniesieniu jakości i uzupełnieniu wyeliminowaniu II gatunku i zmniejszeniu o 50 proc. braków.

Wszystkie tkaczki postanowi-

ły stosować w pracy metody Zandarowej przy przekazywaniu krośien w ruchu podczas zmiany.

Pion techniczny załogi zobowiązał się ukończyć kapitalny remont krosna na miesiąc przed terminem. Ponadto cała załoga zobowiązała się wprowadzić oszczędność światła, opał i wody.

Na masówce też wręczono członkom Rady Zakładowej dyplomy za zajęcie przez załogę fabryki w II kwartale br. II miejsca we współzawodniczeniu w pionie Woj. Zarządu Przem. Terenowego w Rzeszowie. (4758)

Z. Jeżowski korespondent

Uwaga redaktorów gazetek ściennych!

W sobotę, dnia 20 bm. w Rzeszowie w sali konferencyjnej ORZZ (II piętro) przy ul. Okrzei nr 7, odbędzie się Wojewódzka Narada redaktorów zakładowych i gromadzkich gazetek ściennych, zorganizowana przez Stożaryszenie Dziennikarzy RP Oddział w Rzeszowie.

Narada poświęcona będzie akcji wyborczej i omówieniu zagadnień, związanych ze zbliżającym się Miesiącem Pożebienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Początek narady o godzinie 10-tej.

Uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży.

OGLOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO prawo jazdy kat. III a wydane przez Prezydium PRN Łańcut na nazwisko Zawadzki Mieczysław. G-1215

SKRADZIONO przepustkę stałą nr 9432 wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Olszowa Zofia. G-1216

SKRADZIONO przepustkę stałą nr 12725 wydany przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Wępiecz Zygmun. G-1217

SKRADZIONO przepustkę stałą nr 8210 wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Pęk Zofia. G-1218

ZGUBIONO przepustkę tymczasową wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Szabat Tadeusz. G-1219

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 4-228



Warszawa przybiera coraz piękniejszy wygląd

7 lat pracy organizacji TPPR na terenie Stalowej Woli

W lutym 1945 r. w Stalowej Woli odbyło się pierwsze zebrane informacyjne TPPR, na którym został wybrany zarząd oraz wytyczono wskazania do przyszłej pracy koła TPPR. Przed nowym aktywnym stanem poważyło zadanie. Ożywiająca praca polityczno-uświadamiająca — oto cel który postawił sobie zarząd koła. Zarząd koła pracował ofiarnie i zdobywał coraz więcej członków. Liczba członków organizacji TPPR, wzrosła do 930. Aktyw zachęcony wzrostem organizacji, coraz lepiej zaczął pracować. Hkwiudując dzień za dniem trudności i hamulce, stojące na drodze ich pracy.

Praca organizacji uległa całkowitej zmianie. Wprawa-

dzony został podział pracy w zarządzie, oraz plan okresowy zebrane informacyjne TPPR, na poszczególne odcinki pracy. Często kontrola instancji nadrzędnych podniosła na użytko poziom styl pracy. Uszczelniona, zmierzona i systematyczna praca polityczna polączona z propagandą wzlaną wzbudziła szerokie zainteresowanie społeczeństwa.

Rok 1952 przyniósł nowe osiągnięcia. Na dzień 30 lipca br. stan członków wynosił już 4.386.

Siedem lat ofiarnej pracy, to bogaty dorobek organizacji TPPR w Stalowej Woli, to zlikwidowanie wrogich plotek rozszerzanych przez wrogów, to coraz większy, z każdym dniem wlekczniejszy wzrost organizacji, podniesienie jej poziomu pracy — to zadokumentowane jak droga i bliska Polakom jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Zofia Korczak



...od dwu miesięcy w Debicy nie można zapatrzyć się w papierny innego gatunku prócz „Sport”? Powiatowa PMF w Debicy powinna w najbliższym czasie zapatrzyć sklepy i kioski w brakujące gatunki papierosów. (4998)

J. Sozański korespondent

...w kasie biletowej nr 1 i 2 na stacji kolejowej w Jarosławiu pasażerowie — młodzież szkolna i pracownicy nie mogą nabyć biletów miesięcznych przez 6 godzinach pracy. Aby uzyskać bilet miesięczny pasażerowie zmuszeni są stracić wiele godzin. Ponadto kasjerzy na tej stacji odnoszą się w arogancki sposób w stosunku do kupujących.

Kierownictwo stacji kolejowej w Jarosławiu niewątpliwie nauczy niesumiennych kasjerów o należytych wywiawianiu się z obowiązków służbowych. (4772) M. Gręń korespondent

okurki
18 WRZESNIA

JAROSŁAW
Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 29, tel. 08.

PRZEWORSK
Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 08.

DEBICA
Pogotowie Ratunkowe: ul. Gąsawy 5, tel. 09.

ŁAŃCUT
Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09.

MUZEUM
PAŃSTWOWY OŚRODEK MUZEALNY W ŁAŃCUTIE: otwarty od godz. 9 do 18-tej.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje nsw „Prasa” Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Galicyjskiego 7. telefon: reaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 15-00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16-03, dział miejski i sekretariat — 1386, dział korespondentów — 15-54. Redakcja nocna 10,17 (18,26).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemysł, ul. Dworkijskiej 1, tel. 350, I. p. Nowiki Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 228.

Delegatury RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 19, I. p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” — tel. 18-20.

Prenumerata nakład. 2,23 zł, poczt. 4,30 zł, komisja 15 gr, kwartałowa 13,50 zł, półroczna 27 zł, roczna 54 zł.

Prenumeratorzy przyjmują najblizsze placówki PPK „Ruch” urzędy pocztowe oraz listonosze w miejscach i miastach.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Rodycka Alsa 2, Form. 63 x 31 1/2 gazet.

Wiadomości Sportowe

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE W SIATKOWCE

W Błęczu rozegrane zostały mistrzostwa okręgowe kół sportowych z Turaszówki, Potoka, Gorlic, Błęcza, Grabownicy i Jasła. Ogółem startowało 6 drużyn mekkańich oraz 3 żeńskie.

Poszczególne spotkania stały na przedmiety poziomie. Pierwsze miejsce w siatkówce drużyn żeńskich zdobył zespół kół sportowe go z Jędrzej, drugie Gorlice, trzecie Turaszówka.

W siatkówce drużyn męskich mistrzostwo okręgu zdobył zespół kół sportowe go z Błęcza przed Gorlicami, Jędrzejem, Potokiem, Grabownicą i Turaszówką.

Zygmun Klatko korespondent

LEKROATLETYCZNE ZAWODY LUBLIN — RZESZÓW

W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się w Lublinie zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami województw rzeszowskiego i lubelskiego. Sekcja lekkoatletyczna WKPF — Rzeszów ustaliła drużynę skład reprezentacyjnej przyjeżdżającej z rzeszowskiego na mecz z Lublinem:

MECZYŹYNI:

- BIEG 100 m — Jost (Ogn. Rz.) Jarecki (Gw. Przemysł)
- BIEG 200 m — Jarecki, Lisowski (Górniki Sanok)
- BIEG 400 m — Mikołajczyk (Gw. Przem.), Zamorski (LZS Żurawica)
- BIEG 1.500 m — Nowik (Gw.

Przem.), Ulma (Spójnia Jarost.), BIEG 5.000 m — Kloc (Og. Rz.), Stepiński (Og. Tarnobrzeg).

SKOK WZWYZ — Makowski (Gw. Rz.), Jurkowski (Gw. Przem.), SKOK W DAL — Siniak (Og. Rzeszów), Jost (Og. Rz.).

TRÓJSKOK — Smulczyk (Gw. Przem.), Siniak (Og. Rz.).

SKOK O TYCZCE — Kowalski (Gw. Przem.), Madej (Spójnia Sokółki).

RZUT DYSKIEM — Kaniewski (Og. Rz.), Duda (Kol. Jarosław).

RZUT OSZCZEPEM — Duda, Panek (LZS Wola Mała), RZUT GRANATEM — Duda, Rogalski (Gw. Przem.).

PCHNICIE KULA — Habrat (Włókniarz Krosno), Ancuta (Gw. Przemysł).

SZTAFETA 4 x 100 m — Jost, Jarecki, Lisowski, Kaniewski.

SZTAFETA OLIMP. — Jost, Jarecki, Mikołajczyk (Gw. Przem.), Zamorski.

300 m ppl. — J. Mauthe (Kol. Przem.), Kuliński (Włókniarz Krosno).

110 m ppl. — Rut (Gw. Przem.), Mauthe.

KOBIETY: BIEG 100 m — Krogulecka (LZS Sosina), Zborowska (Wł. Krosno).

BIEG 200 m — Gryczkówna (Stal Stalowa Wola), Skirzyńska (Og. Tarnobrzeg).

SKOK WZWYZ — Iwanow (Kol. Przem.), Bolanowska (Kol. Przem.).

RZUT DYSKIEM — Mirkiewicz (Spójnia Przeworsk), Sitkowska, RZUT GRANATEM — Węglińska (Gw. Przem.), Bialek (Gw. Przem.).

RZUT OSZCZEPEM — Poręba (Spójnia Przeworsk), Bolanowska, PCHNICIE KULA — Krogulecka, Poręba.

Wyjazd zawodników do Lublina nastąpi w godzinach wieczornych w najbliższy piątek.

LZS ZBYDNIÓW — KS GORZYCE 2:0 (2:0)

W finałowym spotkaniu piłkarstwu o mistrzostwo powiatu tarnobrzeckiego LZS Zbydniów odniósł zwycięstwo nad drużyną z Gorzyce w stosunku 2:0 (2:0), zdobywając tym samym mistrzostwo powiatu.

Z. Jakubik korespondent

OGNIWO TARNÓW — STAL STALOWA WOLA 4:2 (0:0)

W towarzyskim meczu piłkarskim Ogniwo Tarnów pokonało drużynę Stali ze Stalowej Woli w stosunku 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli Barwiński z, Kupiec i Oprych po jednej. Dla Stali Kozerski i Buczyński.

Drużyna z Tarnowa pokazała grę na dobrym poziomie. Dobrze zagrali Barwiński oraz Roik i Oprych. W zespole Stali wyróżnił się jedynie bramkarz Wójski.

B. Kwiatkowski korespondent

Notatnik agitatora (XV)

Dlaczego przed wojną chłop sprzedawał więcej?

W roku 1931 produkcja rolna na jednego mieszkańca była o 31 proc. większa niż w roku 1927. A jednak, mimo to podaż produktów rolniczych na naszym rynku wewnętrznym nie jest tak duża jak dawniej i mamy trudności w zapewnieniu ludności miejskiej odpowiedniej ilości żywności. Jak wytłumaczyć wobec tego, że przed wojną rynek był wprost zaruwany artykułami rolnymi?

Obfitość produktów rolnych na rynku była wynikiem przerażająco niskiego poziomu olbrzymiej większości ludności pracującej miast i wsi.

Sięgamy do faktów i liczb flustrujących naszą przedwojenną wsi polskiej. Według Rocznika Statystycznego, 34,1 proc. powierzchni gruntów w województwie krakowskim (połowa przeciętnej przyszoły do hektara), lub 100 kg żywności wieprzowej. A przecież potrzeby na 3 proc. miesięcznie, czyli 36 proc. rocznie!!! W stosunkach wiejskich nie były wcale rzadkością. Często zdarzało się, że ten, który dokupił ziemię, aby powiększyć gospodarstwo, musiał zdobyć się nie tylko na zakupienie części, ale i całego gospodarstwa.

Nawet minimalne spożycie niektórych niezbędnych artykułów przemysłowych jak sól, zapalki, nafta itp. zmuszały rolników do sprzedawania swoich produktów, aby móc kupić konieczne przedmioty. Trzeba przy tym pamiętać, że sprzedaż ta odbywała się w najgorszym dla biednych chłopów okresie, bo zaraz po zbiorach, kiedy ceny były najniższe.

Jak odbijała się ta polityka na wielkości spożycia mas chłopskich, czytamy we wspomnianej pracy Jerzego Michałowskiego:

„W sierpniu 1934 r. a więc w miesiącu największego dostępu konsumpcji ludności chłopskiej wyglądała następująco: ciepły posiłek raz dziennie; gotuje się barszcz jarzynowy i ziemniaki. Do barszczu dolewają w niektórych gospodarstwach mleko odtłuszczone, dla koloru. Ziemniaki spożywane są bez tłuszczu, czasem z maślaną. Chleb konsumowany powszechnie na jesienno w przeważającej większości małorolnych gospodarstw od Nowego Roku do żmów jest rzadkością.”

nijemal w zwyczaj, że na podatek przeznaczają małorolny chłop jedną tuczną świnię.

Niemniej poważnym obciążeniem były raty i odsetki długów. Zaciągane w okresie wyższych cen rolniczych, w czasie przedkryzysowym pożyczki na spłaty rodzinne, na dokupienie ziemi, kupno nawozów czy narzędzi, stały się po prawie czterokrotnym spadku cen artykułów rolnych w latach kryzysu niemożliwym do udźwignięcia ciężarem. Zadłużenie obciążało najbardziej to gospodarstwa najbiedniejsze: na jeden hektar ziemi gospodarstw o obszarze do 5 hektarów przypadało w roku 1931 — 491 złotych długów. 10-procentowe odsetki od tej sumy równały się osiągniętej przez chłopca cenie sprzedażnej 5 kwintali żyta (połowa przeciętnej przyszoły do hektara), lub 100 kg żywności wieprzowej. A przecież potrzeby na 3 proc. miesięcznie, czyli 36 proc. rocznie!!! W stosunkach wiejskich nie były wcale rzadkością. Często zdarzało się, że ten, który dokupił ziemię, aby powiększyć gospodarstwo, musiał zdobyć się nie tylko na zakupienie części, ale i całego gospodarstwa.

Nawet minimalne spożycie niektórych niezbędnych artykułów przemysłowych jak sól, zapalki, nafta itp. zmuszały rolników do sprzedawania swoich produktów, aby móc kupić konieczne przedmioty. Trzeba przy tym pamiętać, że sprzedaż ta odbywała się w najgorszym dla biednych chłopów okresie, bo zaraz po zbiorach, kiedy ceny były najniższe.

Jak odbijała się ta polityka na wielkości spożycia mas chłopskich, czytamy we wspomnianej pracy Jerzego Michałowskiego:

„W sierpniu 1934 r. a więc w miesiącu największego dostępu konsumpcji ludności chłopskiej wyglądała następująco: ciepły posiłek raz dziennie; gotuje się barszcz jarzynowy i ziemniaki. Do barszczu dolewają w niektórych gospodarstwach mleko odtłuszczone, dla koloru. Ziemniaki spożywane są bez tłuszczu, czasem z maślaną. Chleb konsumowany powszechnie na jesienno w przeważającej większości małorolnych gospodarstw od Nowego Roku do żmów jest rzadkością.”

W roku 1931 produkcja rolna na jednego mieszkańca była o 31 proc. większa niż w roku 1927. A jednak, mimo to podaż produktów rolniczych na naszym rynku wewnętrznym nie jest tak duża jak dawniej i mamy trudności w zapewnieniu ludności miejskiej odpowiedniej ilości żywności. Jak wytłumaczyć wobec tego, że przed wojną rynek był wprost zaruwany artykułami rolnymi?

Obfitość produktów rolnych na rynku była wynikiem przerażająco niskiego poziomu olbrzymiej większości ludności pracującej miast i wsi.

Sięgamy do faktów i liczb flustrujących naszą przedwojenną wsi polskiej. Według Rocznika Statystycznego, 34,1 proc. powierzchni gruntów w województwie krakowskim (połowa przeciętnej przyszoły do hektara), lub 100 kg żywności wieprzowej. A przecież potrzeby na 3 proc. miesięcznie, czyli 36 proc. rocznie!!! W stosunkach wiejskich nie były wcale rzadkością. Często zdarzało się, że ten, który dokupił ziemię, aby powiększyć gospodarstwo, musiał zdobyć się nie tylko na zakupienie części, ale i całego gospodarstwa.

Nawet minimalne spożycie niektórych niezbędnych artykułów przemysłowych jak sól, zapalki, nafta itp. zmuszały rolników do sprzedawania swoich produktów, aby móc kupić konieczne przedmioty. Trzeba przy tym pamiętać, że sprzedaż ta odbywała się w najgorszym dla biednych chłopów okresie, bo zaraz po zbiorach, kiedy ceny były najniższe.

Jak odbijała się ta polityka na wielkości spożycia mas chłopskich, czytamy we wspomnianej pracy Jerzego Michałowskiego:

„W sierpniu 1934 r. a więc w miesiącu największego dostępu konsumpcji ludności chłopskiej wyglądała następująco: ciepły posiłek raz dziennie; gotuje się barszcz jarzynowy i ziemniaki. Do barszczu dolewają w niektórych gospodarstwach mleko odtłuszczone, dla koloru. Ziemniaki spożywane są bez tłuszczu, czasem z maślaną. Chleb konsumowany powszechnie na jesienno w przeważającej większości małorolnych gospodarstw od Nowego Roku do żmów jest rzadkością.”

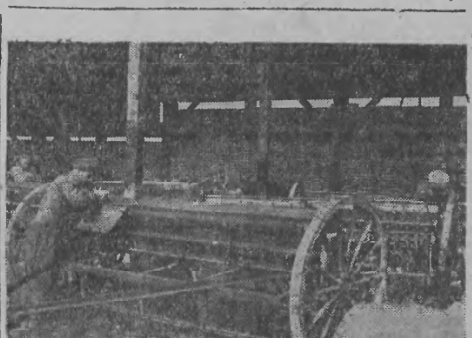
szycie do worków z sieczka, gdyż bez ubrania zamarzyby w nieopalanym izbie”.

Głódowa egzystencja mas chłopskich, a z drugiej strony mała siła nabywcza ludności miejskiej spowodowana niskimi zarobkami i olbrzymim bezrobociem (o czym napiszemy w następnym artykule) — oto prawdziwe tło rzekomej „obfitości” artykułów rolnych w Polsce sana yjnej.

Niedoladanie latami przez masy bezrolnych, małorolnych, a nawet części średniorolnych chłopów oraz bezrolnych i najmniej zarabiających w miastach groziło biologicznym wyniszczeniem narodu. Czuliła zbierała w naszym kraju st. szlizie wprost żniwo. Śmiertelność dzieci była zastraszająco wysoka. Na komiśkach poborowych odsetek niezdolnych do służby wojskowej rósł z roku na rok. Przyrost naturalny zmniejszał się z 19,5 na 1.000 mieszkańców w r. 1925, do 10,7 w r. 1938 (obecnie 21,5). Faszyzowskie rządy głodu i niedzy powstały naród nasz w obliczu fizycznej degeneracji i zagłady.

W K.

„W zimie spotkać można było w chałupach dzieci — piąsże Michałowski — które są związane są na cały dzień po



Z PRZYGOTOWAN DO JESIENNEJ KAMPANII SIEWNEJ
7. dzień z uchwalił Prezydium Rządu — 5. września był dniem gotowości do jesiennej kampanii siewnej. W dniu tym komisje rad narodowych przeprowadziły kontrolę przygotowań do siewów jesiennych.

Na zdjęciu: Załoga POM-u — Kozietzły w woj. warszawskim dokonuje ostatniego przeglądu siewników przed kontrolą społeczną rad narodowych. CAF — fot. Ostrowski

łączność z partyzantami. Wobec tego amerykański kontrwywiad przystąpił do bezwzględnej sprawowania ewakuowanych. Na wszystkich drogach i przy wejściu do każdego miasta i wsi zaczęły działać lotne grupy kontrwywiadów. Z początku wszystkich, choć odrobnie podejrzanych unieszkodliwiano na miejscu bez przesłuchania.

Ale, że masowe egzekucje podejrzanych, wykonywane bez żadnego przesłuchania, nie przynosiły żadnych danych o działalności nieprzyjacielskiego wywiadu, wszystkie lotne grupy dostały rozkaz odprowadzać najbardziej podejrzanych do oddziałów kontrwywiadu przy jednostkach wojskowych. A te oddziały z kolei oddziały do kontrwywiadu przy sztabie armii wszystkich, którzy się wydali ciekaw. Musielismy pracować całą dobę, żeby przedrzeć przepuszczać aresztowanych napływających bez przerwy.

Niektórym aresztowanym przed przesłuchaniem wprowadzano do organizmu preparaty amital i pentotal. Powiedzianno nam, że tych preparatów działających na psychikę używano się teraz w Ameryce przy przesłuchaniach, ażeby przyspieszyć zeznania aresztowanych. Ale te amerykańskie preparaty słabo działały na Koreańczyków. Woleliśmy stosować tradycyjne forsowne metody przesłuchiwania urozmaicając je według własnego uznania.

Najbardziej pomysłowy w tej dziedzinie był nasz doktor. Zawsze poprawny, wyróżniający się ceremonialnym manerem, zostawił swoją wyszukaną grzeszność przy wejściu do komórki, w której prowadził przesłuchanie przy pomocy trzech asystentów technicznych — amerykańskich sierżantów. Z komórek tej nikt nie wychodził na własnych nogach. Hush-hush przesłuchiwał tylko kobiety i też był bardzo pomysłowy. Ta robota wyczerpywała nas, trzeba się było podtrzymać hiproponem i papierosami nasyononymi heroiną. Po jednej bezsennej nocy, kiedyśmy przepuścili i tuż po przesłuchaniu unieszkodliwili kilkudziesięciu robotników i robotnic taeguskiej fabryki trykotaży, podejrzanych o współdziałanie z partyzantami, Hush-hush powiedział do nas:

— Są dwa fronty, na których teraz walczymy z północnymi Koreańczykami: łądowy i nasz, egzekucyjny. Na łądowym łódzie narazie nieszezęśliwie, za to my odgrywamy się jak należy na drugim froncie.

— Jest jeszcze trzeci — odezwał się — powietrzny. Na tym także się odgrywamy.

Powietrzny to też egzekucyjny. Nasze masowe bombardowania, szerzące zagładę wśród ich ludności na tyłach, są to operacje nie tyle wojenne co karne. (c. d. n.)

Nowiny sportowe

Ukleja i Krawczykówna obronili tytuły w jesiennym podkarpackim turnieju tenisowym w Krośnie

W dniach 13, 14 i 15 bm. odbył się w Krośnie trzeci ogólnopolski turniej tenisowy o tytuł mistrza Podkarpacia.

Turniej ten, poczynszy od 1950 r., odbywa się rokrocznie w jesieni, a organizatorem jego jest krośnieński Włokniarz.

W tym roku na starcie tej pięknej 3-dniowej imprezy stanęło 50 tenisistów i tenisistek reprezentujących województwa krakowskie i rzeszowskie.

Obok czołowych zawodników naszego województwa w turnieju brała udział zawodniczka Gwardii Kraków z Plecionką i Goldschneiderem na czele, Włokniarza i Budowlanych Kraków.

W turnieju brała również udział zeszlorna mistrzyni Podkarpacia Krawczykówna (Ogniwo Tarnów), która pokazała w Krośnie tenis w „męskim” wydaniu.

Pokonała ona w finale naszą najlepszą tenisistkę Mogielnicką (Stal Stalowa Wola) 6:0, 6:2.

Ze znanych zawodników naszego województwa startowała m. in. Ukleja, Czerepaniak, Zieliński oraz nowopozyskani tenisisci Skoczylas (Gw. Kraków) i Boni (Ogn. Wrocław), którzy przeszli obecnice do Stali (Stalowa Wola).

Turniej ten wywołał duże zainteresowanie wśród sportowej publiczności Krosna. W tym tenisie trzeba zaznaczyć, że ta „sportowa” publiczność Krosna zachowywała się powściągliwie i wyrobiła sobie zia opinie. Odnosi się to wyłącznie do grupy młodych rozgrywanych, którzy swoim zachowaniem wpłynęli na zdenerwowanie i słabą grę gości.

Po 3 dniach walki na kortach krośnieńskich tytuły mistrzów Podkarpacia na 1952 r. zdobyli w grze pojedynczej seniorów Ukleja (Wł. Krosno), który tym samym obronił tytuł, zdobyty w ub. roku. W grze pojedynczej seniorek tradycyjnie zwyciężyła Krawczykówna (Ogniwo Tarnów).

Wśród juniorów, których gry stały na bardzo dobrym poziomie (gra Szykiewicz — Wilk była najładniejszym spotkaniem turnieju) najlepszym okazał się Plecionka (Gw. Kraków).

Walka o tytuł młodej Ukleja, a Skoczylasem (Stal Stalowa Wola) trwałca 2 i pół godziny była „maratonem tenisowym”, z którego zwycięsko wyszedł ulubieniec publiczności krośnieńskiej Ukleja. W dużej mierze przyczynili się do tego fanatycy „dopingujący” w nie sportowy sposób Skoczylasa, który zdenerwował się, grał coraz gorzej, w rezultacie czego spotkanie finałowe przegrał. Nie chcemy w ten sposób podnieść sukcesu Ukleja, bo wiemy, że jest on najlepszym naszym tenisistą. Chcemy tylko wskazać jaką rolę odgrywa niesportowa publiczność nawet na tak dobrym rutynowanym zawodniku jakim jest Skoczylas.

W finale gry podwójnej seniorek spotkały się pary: Boni, Skoczylas — Malarski, Ukleja. Zwycięstwo odniósł zawodniczy Stal Stalowa Wola Boni i Skoczylas w stosunku 6:3, 6:1.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej juniorów przypadł parze Plecionka, Bernadyńska (Gw. Kraków), która w półfinale pokonała Łukaszkę i Szkólkę (St. Stalowa Wola) 6:2, 4:6, 6:1, a w finale Towarnickiego i Maciantowicza (Budowlani Kraków) 6:3, 7:5.

W grze mieszanej juniorów zwyciężyła para Głazowa Gł (Wł. Krosno) zaś seniorek Mogielnicka, Boni, która w finale pokonała Plecionkę, Boni parę Malarska i Ukleja 6:3, 6:2.

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom poszczególnych gier.

Wyniki po 3-dniowych walkach turnieju: w grze pojedynczej seniorów — Mordarski, Antola, Alster, Cieślak, Włokniowski, Trampisz, Grewowski i Kubocz. Wymienieni zawodnicy będą usgrupowani od czwartku w AWF gdzie będą przygotowywali się do zawodów.

czej seniorek do finału doszła Krawczykówna po zwycięstwie nad Maksymiszynową (Wł. Krosno) 6:1, 6:1, oraz Mogielnicką (Stal St. Wola), która pokonała Malarską (Wł. Krosno) 6:4, 6:3. W finale Krawczykówna wygrała z Mogielnicką 6:0, 6:2.

W grze pojedynczej juniorów w finale spotkały się dwie koleżanki klubowe Wł. Krosno Głazowa i Jasłisi. Spotkanie to wygrała Głazowa 6:3, 6:1. W grze pojedynczej juniorów w ćwierćfinale spotkali się:

Plecionka (Gw. Kraków) — Kalita (Spółnia Krosno) 6:0, 6:1, Towarnicki (Bud. Kraków) — Łukaszek (Stal St. Wola) 3:6, 4:6, Wilk (Wł. Krosno) — Wiliusz (Stal St. Wola) 6:0, 6:3, Szykiewicz (SKS Rzeszów) — Gli (Wł. Krosno) 6:0, 6:0 v. o.

W półfinale Plecionka wygrała z Łukaszkim 6:1, 6:1, a Szykiewicz pokonał ponajlepiej niejszej walce turnieju Wilka 4:6, 6:2, 6:3. Final przyniósł zwycięstwo Plecionce nad Sienkiewiczem 6:2, 6:4.

W grze pojedynczej seniorek padły następujące wyniki: Murman (Wł. Krosno) — Wolski (Gw. Kraków) — 6:3, 6:4, Zieliński (Kol. Przemyski) — Darcyzyn (Górniki Senok) 6:2, 9:7, Czerepaniak (Górniki Senok) — Maksymiszyn (Wł. Krosno) 6:4, 7:9, 6:3, Boni (Stal St. Wola) — Goldschneider (Gw. Kraków) 6:3, 6:1, Wójnarski (Wł. Kraków) — Tarapacki (Wł. Krosno) 6:2, 6:0, Skoczylas (Stal St. Wola) — Szancer (Kol. Przemyski) 6:1, 6:1. Bez gry do ćwierćfinału przeszli Ukleja i Malarski obaj Włokniarz Krosno.

Czwierćfinał: Zieliński — Murman 6:3, 6:4, Ukleja — Czerepaniak 6:1, 6:3, Boni — Malarski 6:4, 6:3, Skoczylas — Wójnarski 4:6, 6:4, 6:0.

Do finału przeszli Ukleja, który zwyciężył Zielińskiego 6:4, 6:1 i Skoczylas po zwycięstwie nad Bonim 6:4, 6:2. W finale pojedynczej seniorek tradycyjnie zwyciężyła Krawczykówna (Ogniwo Tarnów).

W finale gry podwójnej seniorek spotkały się pary: Boni, Skoczylas — Malarski, Ukleja. Zwycięstwo odniósł zawodniczy Stal Stalowa Wola Boni i Skoczylas w stosunku 6:3, 6:1.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej juniorów przypadł parze Plecionka, Bernadyńska (Gw. Kraków), która w półfinale pokonała Łukaszkę i Szkólkę (St. Stalowa Wola) 6:2, 4:6, 6:1, a w finale Towarnickiego i Maciantowicza (Budowlani Kraków) 6:3, 7:5.

W grze mieszanej juniorów zwyciężyła para Głazowa Gł (Wł. Krosno) zaś seniorek Mogielnicka, Boni, która w finale pokonała Plecionkę, Boni parę Malarska i Ukleja 6:3, 6:2.

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom poszczególnych gier.

Wyniki po 3-dniowych walkach turnieju: w grze pojedynczej seniorów — Mordarski, Antola, Alster, Cieślak, Włokniowski, Trampisz, Grewowski i Kubocz. Wymienieni zawodnicy będą usgrupowani od czwartku w AWF gdzie będą przygotowywali się do zawodów.

ZESZYT ROMAN KIM
ZNALEZIONY W SUNCHONGU

(62)
Odpada też potrzeba „surowca”, któryśmi mieli do dyspozycji. „Surowiec” składał się z aresztowanych plei obęga dwóch kategorii — tych, co mieli krewnych na północy i aresztowanych po prostu w celu wyjaśnienia możliwości ich wyzyskania.

Zamierzaliśmy wybrać z tego „surowca” materiał odpowiedni do zwerbowania i przetrzeżenia. W razie wyzyskania kłórogos z zwerbowanych członków jego rodziny mieli być zakładnikami. Dlatego z wczasu zebraliśmy członków rodzin wszystkich aresztowanych — rodziców, mężów, żony, braci, siostry i dzieci — i osadziliśmy w areszcie dla bezpieczeństwa.

Jak tylko się wyjaśniło, że w związku z groźną sytuacją na froncie trzeba się będzie przygotować do ewakuacji Hush-hush zaczął przystąpić do niszczenia części „surowca” i członków ich rodzin. Niesposób bowiem wlec za sobą przeszło 2.000 aresztowanych, których dobra połowę stanowią kobiety i dzieci. Po otrzymaniu wiadomości, że zaczęły się walki w rejonie Seulu, postanowiliśmy ich częściowo stracić na jednym z pobliskich wzgórz, gdzie były wielkie pleczary. Zrobili to pod naszym kierunkiem południowo-koreańscy policjanci. Pozostali przetransportowaliśmy na ciężarówkach do Taldenu. Przybywszy tu zgładziliśmy wszystkich co do nogi na dzień przed opuszczeniem miasta.

Grupa nasza została bez pracy, obymyła więc rozporządzenie, by pomagając oddziałowi kontrwywiadu sztabu 24. dywizji amerykańskiej, a potem sztabu B armii. Funkcjonariusze kontrwywiadu byli przekazani robotą w związku z rozkazem dowódcy 8 armii. Walkami, aby niszczyć wszystkie podejrzane cywilne osobie pokazujące się w strefie przyfrontowej. Przy odwrócenie wojska amerykańskiego zmuszaliśmy mieszkańców wszystkich miast i wsi do wędrowki na południe. Ale wnet zasnęła obawa, że agenci północnych, przekradający się przez linie frontu, przedostają się w ciłbicie ewakuowanych na południe, aby prowadzić wywrotową robotę albo nawiazac